

się zowie porządnie!... Że praca tam idzie naprzód, zapał jest — dowodem tego liczne odśpiewane poprawnie Msze i Oratoria, dowodem niemały grosz, jaki to Towarzystwo występami swymi potrafiło zebrać już na różne dobroczynne cele, dowodem wykonana w Trzech Króli w Teatrze „Bagatela“ „suity pastoralna“ K. Garbusińskiego p. t. „Boże Narodzenie“. Powinszować można już tak w chórze do-



Twórcy niepodległej Irlandyi Eamon de Valera, dotychczasowy prezydent irlandzkiego Zgromadzenia Narodowego.

brze dobranych i zgranych głosów. Chóralne partye stanowiły też najlepszą część całej suity. Dzielnie sekundowali soliści (pp. Mazanek, Stępniewski i in.). U p. Garbusińskiego i jako kompozytora i jako dyrygenta, widać było szczerą zapał i dbałość o jak najlepsze rezultaty.

Słyszymy, że sympatyczne to Towarzystwo przygotowuje już nowe utwory. Życzę mu tylko wypada, by w pracy i zapale nie stygło, owszem, zjednywało sobie na coraz zasłuzniejszym uznaniu i laurach. Mieszkańcy Krakowa (zwłaszcza o dobrych głosach) powinni tłumnie pomnażać ilość i siłę tego Towarzystwa.

W obronie zagrożonej Europy.

Odbywające się obecnie w Cannes posiedzenia Rady Najwyższej mają na porządku dziennym oprócz właściwych dwu punktów programu, to jest kwestyi odszkodowań i zwołania konferencji między-



Twórcy niepodległej Irlandyi Michael Collins, irlandzki minister

narodowej, na celu także i utworzenie międzynarodowego konsorcjum wielkich finansistów Anglii, Francji, Belgii, Włoch i Niemiec, które zajęłoby się odbudową Europy i sanacją przede wszystkim stosunków w Rosji, udzielając pomocy zniszczonemu krajowi, a ujmując w zamian w swe ręce eksploatację ich skarbow przyrodzonych i tworząc z nich zarazem rynki zbytu dla swego handlu i przemysłu. Równałoby się to wydaniu Europy na łup wielkiej, a silnie zorganizowanej finansyery, groźniejszej dla świata, niż nawet dawny imperyalizm niemiecki. Szczegóły projektu omawiano na ostatnim zjeździe Lloyd'a George'a z Briandem, zdołano się porozumieć z Rathenauem i Krassinem, a dojście do skutku tego nowego „środka ratunkowego“ miało za sobą pociągnąć przedłużenie moratorium dla Niemiec, które swe zobowiązania spłacałyby z udziału w zyskach, osiągniętych przez powyższe konsorcjum.



Kłopoty angielskie w Egipcie: Jeden z głównych przywódców nacjonalistów egipskich basza Saad Zaghloul, przemawia w Kairze do tłumów, zebranych pod gołym niebem.

Część prasy francuskiej, niedoceniając widocznie doniosłości tej sprawy i szkodliwości jej dla całego świata, przede wszystkim zaś dla Francji, godzi się na to, przeciw występuje ostro obóz nacjonalistów francuskich z byłym prezydentem Poincaré, uważając w ten sposób załatwienie kwestyi odszkodowań za zdradę wobec poległych w światowej wojnie i najzupełniejsze zaprzepaszczenie owoców zwycięstwa. W mowie swej, wygłoszonej niedawno w Bordeaux, zwraca on uwagę na to swych rodaków, zaznaczając, że dojście do skutku projektu Brianda i Louchera równałoby się własnowolnemu dopomaganu Niemcom do wzrostu ich potęgi na niekorzyść Francji. Zapowiada też ostrą walkę z Briandem na tem polu.

Poincaré, występując jako obrońca zagrożonych interesów francuskich, staje się tem samem rzecznikiem i obrońcą tych krajów, między nimi i Polski, które w danym wypadku dostałyby się w finansową zależność owego konsorcjum i, zamiast pożytku, poniosły tylko szkodę, daleko większą, niż wyrządzona przez wojnę. O ich handlu i przemyśle i mowy byłoby nie mogło, dostałby się on w zupełną zależność od obcego kapitału, owa zaś „odbudowa“ byłaby dla nich prawdziwą ruiną.

Ostrzegawcze słowa Poincarégo znajdują może posłuch i otworzą oczy zaślepionym, wiele zależy także od stanowiska, jakie w tej kwestyi zajmie Ameryka, która w obradach dotychczasowych udziału nie brała, a bez jej sankcyi i zgody sprawa nie może być załatwioną.

Stanowisko Poincarégo i jego wystąpienie w tej sprawie ściągnęło też nań i na jego obóz gromy prasy, pozostającej na usługach wielkich finansistów całej Europy i zarzut, że utrudnia Niemcom wywiązanie się z przyjętych na się zobowiązań.

Kłopoty angielskie w Egipcie

Jednej z trzech bolączek, jakie jej w ostatnich czasach dolegały, to jest sprawy irlandzkiej, pozbyla się Anglia dość lekko i szczęśliwie, pozostałe jej jeszcze dwie, nierównie przykrejsze, Indye i Egipt.

Polityka angielska, dążąca do owdzielenia naj-

ważniejszymi drogami morskimi, kazała się Anglikom silnie usadowić w Egipcie, do czego przyczyniło się osłabienie Turcji bezpośrednio przed wojną, a następnie oświadczenie się jej za mocarstwami centralnymi, co spowodowało faktyczną aneksję Egiptu.

Egipcianie nie są bynajmniej zadowoleni z tych nowych rządów, występują też otwarcie przeciw najeźdźcom, ruch zaś narodowy, mający na celu uzyskanie samodzielności, wzmógł się po wojnie światowej i ogłoszenia zasady samostanowienia ludów o swym losie. Rząd angielski próbował nawiązać rokowania z nacjonalistami egipskimi, pertraktacje nie doprowadziły jednak do skutku.

Projekt ugody, ułożony przez lorda Curzona w imieniu gabinetu brytyjskiego, nie zyskał zatwierdzenia delegacji egipskiej, zostającej pod przewodnictwem Adly baszy, która spodziewała się ogłoszenia niepodległości Egiptu. Przed kilku dniami

rokowania nagie przerwano i Egipcianie opuścili Londyn.

Tekst układu, proponowanego przez lorda Curzona, oraz nota egipska, stwierdzająca niemożliwość dojścia do porozumienia, zostały ogłoszone równocześnie w Egipcie i w Anglii.

„Figaro“ zwrócił się do przedstawicieli delegacji egipskiej, bawiącej w Paryżu i otrzymał od Ali bey Kamela, brata przywódcy narodowej partii egipskiej, Mustafy Kamela, znanego patryoty, następujące wyjaśnienie w sprawie zerwania między Anglią a Egipcem.

„Partya narodowa niejednokrotnie zwracała uwagę narodu egipskiego na bezcelowość układów, nie opartych na poważnych podstawach.

Niektórzy politycy egipscy wierzyli, dziś już



Twórcy niepodległej Irlandyi: Michael Collins, jeden z głównych przywódców ruchu narodowego irlandzkiego.